

Łona i Webber, #nikiforszczecinski

Która najlepsza? W której całe serce masz i duszę?
Nie wiem. Chyba ta z flagą i z Jezusem, bo
Flaga jest polska, wprost z pola walki, a
Jezus tak patrzy na tę flagę i się martwi
Choć nie brakuje nic także tej gdzie
Husky, głowa lalki, znicz, Daniel Craig
A komu trzeba, ten dostrzega też statement
Że całość jest vegan: "USA VEGAN STRAIGHT EDGE"
Ni to instalacje, ni to prace
A tyle tu natchnień, tyle tu znaczeń
Masz artystę, co obszedł system i nie trzeba mu galerii żeby zaistnieć
Starczy zero cztery czyste
Ta woda to z prozy, a z poezji sztuka, ot co
To się przeplatało tu mocno
Weź taki na przykład – nie wiem – patchwork, zlepek, mix
Bóg, Ojczyzna, Castrol GTX

Patrz, nie dopytałem – nie chciałem być wścibski
A może był Łemkiem jak Krynicki
Może miał stertę prac, gdzieś po domach
Co by się były dziś o nie Tate i MoMA
Może ten streetart to z pytań bez odpowiedzi?
Może to lipa, jeśli głębiej pośledzić?
Istoty dotknął? Nie dotknął? Jedno lichy
Miejski folklor, Szczeciński Nikifor

Ars longa? Chuja, dzisiaj piękny plakat
Jutro szmata wyciągnięta z gardła psu jak
Rano kołchoz, wieczorem turkus i cyjan
Ciąg metamorfoz, że nie nadążysz nijak
Spot jeszcze – no to z ważniejszych danych
Parter, pierwsze okno od bramy
I może wernisaże trwają tu krócej
Ale świetne miejsce, jeśli cenisz wolność w sztuce
I dla siebie ten dym cały wzniecasz
Bo świat się nie pozna, świat nie poklepie po plecach
Świat najwyżej tylnie okiem z tramwaju
I pokiwa głową, a po wszystkim świeczkę zapali
Chociaż, jak się świeczka wtopi już w gzyms tam
Świat się jorgnie i znajdzie twój profil na insta i w zachwytyt wpadnie, i propsy prześle
Kurwa, jak by nie mógł trochę wcześniej

Patrz, nie dopytałem – nie chciałem być wścibski
A może był Łemkiem jak Krynicki
Może miał stertę prac, gdzieś po domach
Co by się były dziś o nie Tate i MoMA
Może ten streetart to z pytań bez odpowiedzi?
Może to lipa, jeśli głębiej pośledzić?
Istoty dotknął? Nie dotknął? Jedno lichy
Miejski folklor, Szczeciński Nikifor